

## UZASADNIENIE

A. K. i L. K. (1) byli małżeństwem od 1992 roku. Są narodowości czeczeńskiej, mają troje dzieci. Od 2009 roku przebywali na terenie Polski otrzymując status uchodźców. Pozwem z dnia 19 czerwca 2017 roku wniesionym do Sądu Okręgowego w (...) L. K. (2) wniosła o rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, wskazując, iż mąż - A. K. stosował przemoc wobec niej oraz ich wspólnych dzieci, nadużywał alkoholu i narkotyków, kierował groźbami. W dniu 9 czerwca 2017r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w (...) wydał postanowienie o zastosowaniu wobec oskarżonego środka zapobiegawczego w postaci dozoru Policji połączonego z zakazem kontaktowania się z L. K. (2) i opuszczeniem mieszkania zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną. Pokrzywdzona wraz z córką K. K., ze względu na obawę grożącej agresji ze strony A. K. została przyjęta do Ośrodka Interwencji Kryzysowej w B.. L. K. (2) posiadała Niebieską Kartę jako ofiara przemocy domowej. Następnie w lutym 2018 roku pokrzywdzona przeniosła się do Ośrodka Pomocy Kryzysowej w W..

W dniu 13 kwietnia 2018r. Sąd Rejonowy w (...) wydał wyrok wobec A. K., którym skazał go za popełnienie m.in. przestępstwa z art. 207§1 kk na szkodę L. K. (2), na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby.

Oskarżony A. K. kilkakrotnie przychodził w okolice ośrodka, w którym przebywała pokrzywdzona w W.. W dniu 27 maja 2018 roku przy ulicy (...) w W. doszło do kolejnego spotkania małżonków: A. K. z L. K. (2), na które to spotkanie ww. umówili się telefonicznie. L. K. (2) chciała przekazać mężowi, by dał jej spokój i by się z nią nie kontaktował. Pokrzywdzona udała się na spotkanie posiadając przy sobie pojemnik z gazem i poszła tam razem z koleżanką z ośrodka – (...), która obserwowała całe zajście między małżonkami z odległości ok. 5-10 m. Podczas spotkania małżonków, które odbywało się w atmosferze kłótni, oskarżony odgrażał się małżonce uniesioną w jej kierunku zaciśniętą pięścią, groził jej mówiąc, że jeśli z nim nie pójdzie, to ją zabije i potem zemści się na dzieciach. Szarpał i ciągnął pokrzywdzoną za rękę w okolicy jej przedramienia, próbował siłą zatrzymać wymienioną przytrzymując ją i wykręcając jej nadgarstki, kiedy ta chciała od niego odejść. Uderzył ją otwartą ręką dwukrotnie po twarzy. W międzyczasie L. K. (2) użyła wobec oskarżonego posiadany przy sobie gaz pieprzowy, niemniej jednak zrobiła to w nieumiejętny sposób, kierując jego strumień w stronę twarzy oskarżonego, jak również w swoim kierunku, co wywołało u niej reakcję w postaci zaczerwienienia i łzawienia oczu.

L. K. (2) obawiała się wypowiedzianych przez męża gróźb, że zostaną spełnione, w przeszłości miały już niejednokrotnie miejsce sytuacje przemocy oskarżonego wobec pokrzywdzonej.

Naocznym świadkiem całego zdarzenia była P. K., która wspólnie zamieszkiwała z L. K. (2) w Ośrodku Interwencji Kryzysowej

w W.. Świadek widząc całe zajście, agresję słowną i fizyczną A. K., wezwała na miejsce policję natychmiast po tym, jak L. K. (2) zawołała pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przybył patrol policji, w składzie: posterunkowego M. R. oraz sierż. Ł. M.. Policjanci na miejscu zastali mężczyznę – oskarżonego - ciągnącego kobietę za przedramię. Stwierdzili, że pokrzywdzona była roztrzęsiona i miała zaczerwienioną i zapłakaną twarz. W obecności policjantów A. K. zachowywał się spokojnie, puścił pokrzywdzoną i wykonywał ich polecenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o:

notatki urzędowe k.1-2, protokół zatrzymania k. 3, kserokopia pozwu o rozwód (k.18), postanowienie Prokuratury (k. 20), zaświadczenia (k.16, 22, 23), karta karna (k.240-242, 466-468, 603-604), dokumentacja k. 403, częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.229-233), zeznania pokrzywdzonej L. K. (2) k.8v-9v k.265-266, k.317-321, zeznania funkcjonariusza policji M. R. (k.32-34 k.233-235), zeznania P. K. (k.497-499 k. 32-34), opinia psychologiczna (k. 433-436, 478).

A. K. przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego w dniu 29 maja 2018 roku nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że 27 maja 2018r. żona zadzwoniła do niego i prosiła go by przyjechał do niej, powiedziała mu, że może mieszkać i pracować w W.. Chciała żeby przyjechał do W., bo nie chciała, żeby on wniósł oskarżenie przeciwko ich synowi za pobicie. Kiedy przyszła na umówione spotkanie, to chciała żeby się przeszli i potem wyjęła pojemnik z gazem i go użyła, trafiła w siebie, krzyczała, żeby do niej podszedł, a kiedy to zrobił i pomagał jej obmyć twarz w kałuży, to przyjechała policja. Wskazał, że żona wtedy zmieniła swoją wersję i powiedziała, że jej grozi. Oskarżony zaprzeczył, by popychał żonę i jej groził, by był wobec niej agresywny, wskazał, że żona chce go wsadzić do więzienia i się z nim rozwieść.

Przesłuchiwany na rozprawie głównej w dniu 17 października 2018 roku oskarżony A. K. również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśniał, że spotkał się z pokrzywdzoną w W., gdzie przyjechał na jej prośbę. Umówili się w okolicy M. D., pokrzywdzona cały czas dzwoniła i dopytywała się, gdzie jest, instruowała go, jak ma jechać. Kiedy żona przyszła, był bardzo radosny, bo chciał, by rodzina była razem, natomiast żona była zdenerwowana. Kiedy wziął ją za rękę, to ona kazała mu ją puścić, uderzyła go trzy razy ręką w twarz, po czym użyła wobec niego gazu pieprzowego, trafiając również w siebie. On odchodził wtedy na przystanek, a żona krzyczała do niego: pomóż mi, na pomoc. Wtedy on wrócił, pomógł żonie, przytrzymał ją, by mogła obmyć sobie twarz w kałuży. Potem na jej prośbę wziął ją pod rękę by odprowadzić ją do hotelu, ale ona zmieniła zdanie i chciała wrócić w to samo miejsce co przedtem, mówiła, że jest jej źle i że źle się czuje. Przyjechała policja, wtedy żona trzymała jego rękę, płakała i powiedziała policjantom, że to on ją uderzył, a to nie była prawda. Wyjaśnił, że kochał swoją żonę, nie przyjechał do W. po to, żeby bić żonę, jest dobrym człowiekiem i nie bije kobiet. Wskazał, że zdarzały się wcześniej sytuacje, kiedy żona wzywała na niego policję.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie co do tego, że pomiędzy nim, a pokrzywdzoną i ich dziećmi istniał już długotrwały konflikt rodzinny, że w dniu 27 maja 2018 roku, w W., na ul. (...) doszło do spotkania między małżonkami, na które umawiali się wcześniej telefonicznie, i podczas którego doszło do kłótni na tle ich wzajemnych relacji i przyszłości, w trakcie której pokrzywdzona użyła gazu pieprzowego w jego kierunku, a w związku z nieumiejętnym jego zastosowaniem prysnęła sobie również w twarz, po czym oskarżony podszedł z nią do kałuży, by mogła zmyć jego pozostałości z twarzy.

Powyzsza część wyjaśnień oskarżonego koresponduje z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie w szczególności w postaci wiarygodnych zeznań świadków: L. K. (2), P. K. i jednego z interweniujących policjantów - M. R.; Sąd nie znalazł okoliczności kwestionujących wiarygodność wyjaśnień oskarżonego w powołanym zakresie.

W pozostałej części Sąd nie dał wiary w wyjaśnienia oskarżonego; albowiem pozostają w sprzeczności w szczególności z treścią zeznań ww. świadków, tj. zeznań pokrzywdzonej, P. K., jak i M. R..

Oskarżony zaprzeczył jakoby miał szarpać pokrzywdzoną, na siłę ją zatrzymywać, uderzać w twarz, grozić, czy w ogóle dopuszczać się jakiegokolwiek przemocy wobec L. K. (2) w dniu zdarzenia.

Te jego twierdzenia stoją w oczywistej sprzeczności nie tylko z zeznaniami samej pokrzywdzonej ale z zeznaniami naoczego świadka - P. K., która widziała i zrelacjonowała agresywne zachowania oskarżonego względem swojej żony. Również przesłuchany w sprawie interweniujący policjant zeznał, że gdy przyjechał na miejsce zajścia, widział, jak oskarżony trzymał pokrzywdzoną za przedramię i puścił ją dopiero na ich polecenie. Świadek ten zrelacjonował także wygląd i zachowanie pokrzywdzonej oraz to, co im mówiła zaraz po ich przybyciu na miejsce – wskazał, że pokrzywdzona była bardzo zdenerwowana, była roztrzęsiona, mówiła, że mąż się nad nią znęca, był wobec niej agresywny, bił ją i groził jej śmiercią. Te jego zeznania znajdują potwierdzenie w dokumentacji sporządzonej tuż po zdarzeniu w postaci notatki urzędowej z interwencji.

Oskarżony A. K. zatem w omawianej części swoich wyjaśnień, kierował się wyłącznie chęcią przedstawienia przebiegu inkryminowanego zdarzenia w sposób jak najbardziej korzystny dla siebie, oczerniając jednocześnie pokrzywdzoną

i próbując przerzucić winę za zaistniałe zdarzenie na żonę, która „ma coś nie w porządku z głową” i która zdaniem oskarżonego była prowodyrem całej kłótni pomiędzy małżonkami.

Wyjaśnienia oskarżonego w omawianym zakresie przedstawiają zupełnie odmienną wersję wydarzeń od wersji przedstawionej przez pokrzywdzoną i świadków, wręcz stawiają oskarżonego w roli ofiary i sprowadzają się do wykazania, że był on osobą spokojną, a to pokrzywdzona domagała się kontaktu i spotkania z oskarżonym, dopuszczała się wobec niego przemocy i utrudniała mu zamieszkiwanie wraz z nią. Oskarżony zaprzeczył przy tym, aby kiedykolwiek zachowywał się w sposób niewłaściwy względem pokrzywdzonej. Niemniej jednak zdaniem Sądu te jego wyjaśnienia stanowią jedynie przyjętą przezeń linię obrony, obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności karnej, która jako że nie znajduje potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym z akt sprawy – całej zgromadzonej dokumentacji, a także nie koresponduje ze spójnymi zeznaniami L. K. (2), P. K., M. R., którym Sąd dał wiarę - nie może się ostać. Sąd miał przy tym na względzie dotychczasowe zachowanie oskarżonego wobec rodziny i fakt, iż pokrzywdzona – jako osoba doświadczona przemocą już w 2017r. korzystała w B. z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie – Ośrodka Interwencji Kryzysowej, mieszkała w hotelu przy tym ośrodku, do którego została skierowana przez policję, a w Sądzie Rejonowym w (...) toczyło się postępowanie przeciwko oskarżonemu, gdzie pokrzywdzoną była również L. K. (2), zakończone prawomocnym wyrokiem skazującym.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej L. K. (2); w szczególności Sąd uznał za wiarygodne zeznania ww. w części, w której podaje, iż oskarżony wcześniej dopuścił się przemocy fizycznej wobec niej oraz w części w której potwierdza, że 27 maja 2018 roku, kiedy spotkała się z oskarżonym w W., ten uderzył ją dwukrotnie w twarz, kierował wobec niej groźby pozbawienia życia i zdrowia oraz trzymając za przedramię – próbował powstrzymać od dobrowolnego poruszania się. Sąd miał przy tym na względzie, że pokrzywdzona składając zeznania przed Sądem nie pamiętała dokładnie zdarzenia objętego niniejszym postępowaniem, natomiast bardzo obszernie opisywała sytuację relacji z byłym mężem i atmosferę jaka panowała między nimi, skupiała się na innych aspektach ich życia, niemniej jednak świadek zeznała, że groźby męża naruszenia jej dobrego imienia zostały niejednokrotnie spełnione przez oskarżonego, a spełnienie wypowiedzianej przez oskarżonego groźby w jej kierunku było realnie prawdopodobne, oraz potwierdziła, iż pamięta, że mąż ją wówczas szarpał – ciągnął w przeciwnym kierunku, niż sama chciała się udać.

Z drugiej strony wymaga podkreślenia, że świadek przed Sądem w całości potwierdziła i podtrzymała swoje zeznania składane w toku postępowania przygotowawczego, w których dokładnie opisała zajście z dnia 27 maja 2018r. i w których wskazała, że podczas spotkania z oskarżonym on ją szarpał, ciągnął, groził że jeśli z nim nie pójdzie, to ją zabije, a potem zemści się na ich dzieciach, a ona – zważywszy na ich sytuację rodzinną, postawę oskarżonego i jego dotychczasowe zachowanie, obawiała się spełnienia tych gróźb.

Świadek L. K. (2) była przesłuchiwana w tej sprawie w obecności biegłego psychologa, który w swojej opinii sądowo psychologicznej stwierdził u pokrzywdzonej brak skłonności do konfabulacji, zaopiniował, że w jej wypowiedziach brak jest objawów wytwórczych, a także, iż pokrzywdzona ma zdolność do prawidłowego postrzegania, jednak odtwarzanie i przypomnienie faktów jest u niej utrudnione. Świadek zdaniem biegłej ma bardzo emocjonalne podejście do zdarzenia na co ma znaczący wpływ stres i wysokie napięcie, ma prawidłową zdolność do relacjonowania przebiegu zdarzenia, jednak mogą pojawić się wątki, których świadek nie będzie mogła odtworzyć.

Sąd uznał ww. opinię za wiarygodną, albowiem jest ona pełna, jasna, wewnętrznie niesprzeczna, oraz logicznie uzasadniona; odpowiada rzetelnie i kompleksowo na pytania postawione przez Sąd i sformułowane w niej wnioski są zrozumiałe i jasno odpowiadają na postawione pytania oraz znajdują oparcie w aktualnych wskazaniach wiedzy medycznej. Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw, by opinii tej odmówić wiary, dlatego też uznał ją za pełnowartościowy materiał dowodowy, przydatny do poczynienia na tej podstawie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Sąd podzielił zatem opinię ww. biegłej.

W świetle tych wszystkich okoliczności, jak już wyżej wskazano, Sąd uznał zeznania świadka L. K. (2) za wiarygodne, i mimo wyraźnej niechęci świadka do oskarżonego i negatywnych uczuć, które wobec niego żywi, Sąd nie dopatrywał się okoliczności wskazujących na to, że ww. fałszywie oskarżyła A. K., o zachowania które nie miały miejsca w dniu 27 maja

2018r., przeciwnie – przed Sądem świadek wskazywała wprost, że nie pamiętała okoliczności zajścia i nie uzupełniała luk pamięciowych odnośnie zajścia objętego postępowaniem faktami, które nie miały miejsca, nie przypisując mu zachowań, których nie pamiętała.

Sąd uznał również za wiarygodne w całości zeznania naocznego świadka - P. K.. Zeznania tego świadka korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, który Sąd obdarzył wiarą, w szczególności z treścią zeznań samej pokrzywdzonej L. K. (2) oraz M. R..

P. K. precyzyjnie opisała całe wydarzenie; zeznała, iż widziała całe zajście, kłótnię i szamotaninę między małżonkami, opisała jak oskarżony uderzył pokrzywdzoną w policzek dwa razy - z jednej i drugiej strony otwartą dłoń, przed użyciem przez pokrzywdzoną gazu pieprzowego, a także opisała groźny kierowane przez oskarżonego w stronę pokrzywdzonej, których treść opisała jej w późniejszych rozmowach pokrzywdzona. P. K. widząc całe zajście i słysząc, że pokrzywdzona wołała pomocy, wezwała na miejsce policję.

Wersja zdarzeń przedstawiana przez ww. świadka jest wewnętrznym spójna, logiczna oraz kompletna. Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które mogłyby podważyć wiarygodność ww. zeznań, czy kwestionujących prawdziwość przedstawionego przez nią przebiegu zdarzeń i zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej w dniu 28 maja 2018r. Świadek szczegółowo je opisała zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym i uczyniła to w sposób konsekwentny i zbieżny z relacją pokrzywdzonej, a także interweniującego na miejscu zajścia policjanta.

Jednocześnie Sąd uznał również za wiarygodne zeznania funkcjonariusza policji, który przybył na miejsce zdarzenia w ramach interwencji służbowej - M. R.. Świadek ten szczegółowo opisał powód interwencji, sytuację i osoby zastane na miejscu zdarzenia, okoliczności zatrzymania oskarżonego oraz przebieg i wyniki przeprowadzonych w stosunku do oskarżonego czynności. Zeznania tego świadka pokrywają się ze zgromadzoną podczas postępowania dokumentacją, w postaci notatek służbowych, protokołu zatrzymania, a opisywany przez niego przebieg zdarzenia na ul. (...) jest spójny i wzajemnie się uzupełnia z zeznaniami pozostałych świadków przesłuchanych w sprawie, tworząc logiczną całość.

Świadek w sposób rzetelny, precyzyjny i szczegółowo złożył relacje z zajścia – zwłaszcza w postępowaniu przygotowawczym, opisując zdarzenia, w których rzeczywiście uczestniczył. Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom tego świadka, który jest osobą obcą dla stron postępowania i nie miał żadnego motywu do tego, aby w przedmiotowej sprawie zeznawać nieprawdę, czy też relacjonować zajście w sposób celowo obciążający oskarżonego. Wyważony sposób składania przez niego zeznań, brak własnych ocen zaistniałego zdarzenia świadczą o tym, że ww. opisał zajście tak, jak ono przebiegało.

Pozostały materiał dowodowy ujawniany na rozprawie, a nieomówiony powyżej, Sąd uznał za wiarygodny.

Nie budzą żadnych wątpliwości zdaniem sądu, co do swej wiarygodności i rzetelności dowody dokumentarne zebrane w sprawie w postaci notatek policyjnych, protokołu zatrzymania, zaświadczeń, odpisów pozwu, postanowienia, kart karnych dotyczących oskarżonego.

Protokoły z czynności procesowych (protokół zatrzymania), dokumenty w tym medyczne, kserokopie notatek, Sąd ocenia jako sporządzone przez uprawnione osoby zgodnie ze wskazaniem procedury. Dokumenty te zostały sporządzone rzetelnie, przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrywał się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie. Karty karne są natomiast wyznacznikiem uprzedniej postawy oskarżonego wobec norm prawa karnego.

Sąd zważył, co następuje:

Wina i okoliczności popełnionych przez oskarżonego czynów nie budzą zatem wątpliwości. A. K. zarzucono popełnienie czynów określonych w art. 190 § 1 kk w zb. z art. 217 kk w związku z art. 11 § 2 kk.

Sprawcą występkę opisanego w art. 190 § 1 kk jest ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Dobrem chronionym przy ww. przestępstwie jest wolność człowieka

w sensie psychicznym, tj. wolność od poczucia obawy i strachu popełnienia przestępstwa na jego szkodę lub szkodę osoby najbliższej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 roku, IV KK 273/06).

Ochronie podlega zatem poczucie bezpieczeństwa człowieka w związku z jego subiektywnym odczuciem zagrożenia. Groźba jest zapowiedzią spowodowania określonej dolegliwości, tj. wykonania czegoś, co zagrożony odczuje jako przykrość (krzywdę), a co wzbudzi u osoby zagrożonej uzasadnione poczucie obawy, że może się zdarzyć. Przepis art. 190 § 1 kk nie określa formy groźby, sprawca może zatem grozić słowem (ustnie), pismem, gestem lub jakimkolwiek innym zachowaniem świadczącym o tym, że sprawca chce wzbudzić w zagrożonym uzasadnioną obawę, że popełni przestępstwo na jego szkodę lub wobec jego osoby najbliższej. Groźba jest przestępstwem materialnym, ponieważ do jego znamion należy wystąpienie skutku polegającego na wzbudzeniu u adresata groźby uzasadnionej obawy, że zostanie ona spełniona. Obawa ta ma miejsce wówczas, gdy pokrzywdzony traktuje groźbę poważnie i uważa jej spełnienie za realne, mając podstawy do takiego poglądu. Niebezpieczeństwo spełnienia groźby nie musi zatem obiektywnie istnieć, wystarczy że obiektywna jest groźba (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2010 roku, V KK 351/09, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2002 r., IV KKN 508/99).

Dla realizacji znamion przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. niezbędnym jest, aby groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę ich spełnienia, przy czym

w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, iż obawa ta ma być nie tylko subiektywnym odczuciem pokrzywdzonego, ale być także obiektywnie uzasadniona okolicznościami zdarzenia. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1997 r., II KKN 171/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 10, poz. 4, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 lipca 2002 r., II AKa 163/02, KZS 2002, z. 7-8, poz. 38).

Przechodząc natomiast do kwestii znamion czynu określonego w art. 217 § 1 kk, wskazać należy iż naruszeniem nietykalności cielesnej są wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z powstaniem obrażeń, jednakże musi być ono fizyczne, tzn. atak musi napotkać ciało pokrzywdzonego.

W świetle powyższych ustaleń nie ulega wątpliwości, że zachowanie A. K. względem pokrzywdzonej podczas ich spotkania w dniu 27 maja 2018r., polegające na tym, że ww. szarpał i ciągnął pokrzywdzoną za rękę w okolicy przedramienia, próbował siłą zatrzymać wymienioną przytrzymując ją i wykręcając jej nadgarstki, kiedy ta chciała od niego odejść, uderzył ją otwartą ręką dwukrotnie po twarzy, a przy tym wszystkim groził jej mówiąc, że jeśli z nim nie pójdzie, to ją zabije i potem zemści się na dzieciach, wyczerpuje znamiona czynów, określonych w art. 190§1 kk w zb. z art. 217§1 kk w zw. z art. 11§2 kk.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że A. K. naruszył nietykalność cielesną L. K. (2) uderzając ją kilkakrotnie ręką w twarz, zaś wypowiedane przez niego słowa, zważywszy na kontekst sytuacyjny, zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej zarówno w dniu zajścia, jak i wcześniej, wzbudziły realną obawę że zostaną spełnione; obawa ta nie była jedynie jej subiektywnym odczuciem, lecz była obiektywnie uzasadniona okolicznościami zdarzenia.

Stopień winy i społecznej szkodliwości czynu zarzuconego oskarżonemu Sąd uznał za znaczny. Zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona przestępstw skierowanych przeciwko wolności (groźba karalna) oraz czci i nietykalności cielesnej jego żony. Jakkolwiek drugi z ww. czynów co do zasady ścigany jest z oskarżenia prywatnego, to w pewnych sytuacjach Prokurator może zdecydować się na ściganie jego sprawcy, jeśli wymaga tego interes społeczny. Miało to miejsce w sprawie będącej przedmiotem niniejszego postępowania; Mając na względzie sytuację rodzinną pokrzywdzonej i oskarżonego, ich wzajemne dotychczasowe relacje, Prokurator słusznie uznał że w tej sprawie popełnienie przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej w zbiegu z groźbą karalną pokrzywdzonej wskazuje na potrzebę objęcia ściganiem czynu z art. 217 kk z urzędu.

Oskarżony A. K. uderzając pokrzywdzoną nie okazał L. K. (2) szacunku, jaki należy się każdej osobie, w szczególności swojej żonie.

Stosowanie przemocy oraz słownej agresji przez oskarżonego, siłowe „przekonywanie” do swoich racji nie jest sposobem na rozwiązanie konfliktów, a emocje towarzyszące rozwodowi nie powinny kierować postępowaniem człowieka, polegającego na użyciu przemocy i stosowaniu gróźb a już w szczególności, w żaden sposób tego nie usprawiedliwiają. Oskarżony powinien mieć świadomość, że przemoc, jak też sama groźba jej użycia nawet wobec osób najbliższych nie zasługuje na akceptację, motywacja zaś oskarżonego w żaden sposób nie zasługuje na aprobatę.

Dodać należy, że oskarżony wraz z pokrzywdzoną posiadają trójkę dzieci. A. K. powinien mieć świadomość, że jego dzieci które są uwikłane w konflikt rodzinny między rodzicami, mogą próbować w przyszłości wzorować się na postawie ojca, którą w tym przypadków należy ocenić jako zdecydowanie negatywną szercząc w ten sposób spaczony obraz rodziny.

Ponadto oskarżony, dopuścił się powyższych czynów na ulicy, w miejscu publicznym nie bacząc, że przyglądają się temu zjawisku osoby postronne.

Sąd miał też na uwadze, że przedmiotowe zachowanie oskarżonego nie było jednostkowym zdarzeniem w jego życiu polegającym na stosowaniu przemocy wobec najbliższych i oskarżony ma już w karcie karnej odnotowany jeden wyrok skazujący za przestępstwa określone w art. 207§1 kk, 157kk, 245 kk i 190§1 kk.

W świetle tych ustaleń, Sąd kierując się treścią art. 34 § 1 i 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. wymierzył A. K. za zarzucony mu czyn karę 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Sąd uznał, że kara ograniczenia wolności, której wykonanie wiąże się z regularnym świadczeniem pracy na rzecz społeczeństwa, będzie wystarczająca do skłonienia oskarżonego do zachowania zgodnego z prawem i do zrozumienia, że powinien on z szacunkiem i empatią podchodzić do drugiego człowieka.

Zdaniem Sądu ww. kara stanowi adekwatną i sprawiedliwą dolegliwość dla oskarżonego oraz w wystarczający sposób zrealizuje cele prewencyjne poprzez swój efekt edukacyjny i integracyjny ze społeczeństwem. Taka reakcja karna w ocenie Sądu w wystarczający sposób zniechęci go do popełniania kolejnych przestępstw, a dla społeczeństwa stanowić będzie wyraźny sygnał o zdecydowanej reakcji wymiaru sprawiedliwości na popełnione przestępstwo.

Sąd miał też na uwadze, że oskarżony jest osobą bezrobotną, osiągającą niewielkie dochody z prac dorywczych.

Biorąc pod uwagę interes pokrzywdzonej, Sąd w pkt II wyroku na podstawie art. 34 § 3 k.k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 7a i § 1a k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek powstrzymywania się od kontaktowania się w sposób telefoniczny, listowny, słowny lub w innej formie za pomocą środków porozumiewania się bezpośrednio lub na odległość oraz powstrzymania zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość 200 metrów przez okres 3 lat. Ze względu na dotychczas podejmowane przez oskarżonego próby kontaktu z L. K. (2) oraz charakter zarzucanych oskarżonemu czynów, zdaniem Sądu okres 3 lat powstrzymania się od jakichkolwiek prób kontaktu oskarżonego z pokrzywdzoną zdaniem sądu jest celowy i stanowi adekwatną reakcję na zachowanie oskarżonego.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności zaliczył A. K. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 27 maja 2018 roku od godz. 13:20 do dnia 5 grudnia 2018 roku, uznając jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny 2 dniom kary ograniczenia wolności.

A. K. w postępowaniu sądowym korzystał z pomocy obrońcy

z urzędu. Z uwagi na powyższe zasadne było przyznanie, na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk, na rzecz adwokata Ł. W. wynagrodzenia obliczonego na podstawie przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej przez adwokata.

Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego A. K. od opłaty i pozostałych kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa. Sąd miał na względzie, że oskarżony jest osobą nieposiadającą dochodów, ze względu na brak zdolności porozumiewania się w języku polskim ma ograniczone możliwości zarobkowe, dlatego też obciążanie go kosztami postępowania nie byłoby zasadne.

Z uwagi na powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.